

## FACECJE, ZAGADKI I BAJKI KS. M. I. KULIGOWSKIEGO

(THE FOLK-LORE ELEMENTS IN M. I. KULIGOWSKI'S „DEMOCRITUS“)

### I.

Pod koniec w. XVII, a więc tuż przed swem zniknięciem z pola literatury, na którym bujnie krzewiła się przez trzy niemal stulecia, facecjonistyka wydaje na gruncie polskim kilka wybitnych zbiorów, z których najgłośniejszy miał pozostać długo jeszcze w rękopisie. W tym samym jednak czasie, gdy ogromny „Ogród Fraszek“ nie miał szans druku, pojawił się inny zbiór facecyrj, przemycony pomysłowo pod firmą dzieła ascetycznego i herbarza, mianowicie „Demokryt śmieszny albo Śmiech Demokryta chrześcijańskiego z tego świata, na trzy części życia ludzkiego wieku rozdzielony, z przydatkiem ku końcowi herbow (ex re tamen) męstwem, mądrością i inszą ojczyźnie przysługą nabytych“. Autor tego tomu, wytłoczonego przez wileńską drukarnię jezuicko-akademicką w r. 1699, ks. Mateusz Ignacy Kuligowski, nie był bynajmniej nowicjuszem na niwie literackiej, miał bowiem poza sobą i dawny poemat o zwycięstwie chocimskim, i rzeczy nowsze, z łaciny przerobione, t. j. „Krolewica Indyjskiego“ (1688), inaczej rymowanego „Barlaama i Jozafata“, i ascetyczne „Heraklita Chrześcijańskiego... Lamenta“ (1694). Uzupełnieniem tego ostatniego miało być dzieło nowe, „Demokryt“.

Kompozycyjnie jest to utwór monstrualny, mieszający — niby dla epoki tej tak znamienna „silva rerum“ — rzeczy najrozmaitsze, rozbite na kilka rozdziałów, niezbyt zręcznie w całość związanych a opatrzonych zagadkową numeracją, pozwalającą się domyślać, że nie wszystkie rozdziały rękopisu poszły pod prasę drukarską. Elementem całość tę spajającym są Hiobowe lamenty nad marnością życia ludzkiego, od kolebki do grobu, lamenty, zamaskowane Demokrytowym z tego życia śmiechem. Śmieszne jest tedy dziecko, tak w porównaniu z młodem zwierzętami niedołęzne; śmieszny człowiek z jego zabiegami o bogactwo i sławę. Śmieszne są „męskiego wieku zabawy“, pogoń za miłością, za użyciem, za wystawnością. Żłudne i nietrwałe a wskutek tego śmieszne są sukcesy życia dworskiego, honory i godności, ostatecznie bowiem przychodzi nieubłagana starość, a po niej śmierć. Takim oto rozważaniem wyłożonym chaotycznie, rozbitym między rozdziały wstępne i końcowe, towarzyszy sporo moralistyczno-satyrycznych wycieczek przeciw najrozmaitszym przejawom i zdrożnościom życia ludzkiego, przeciw pijaństwu, karciarstwu, rozpucie, pochlebstwu jako drodze do karjery; między innymi ciągi dostają się również małżeństwu, choć jest ono dla autora czemś lepszem od kawalerskich hulanek. Niektóre z tych wycieczek są o tyle ciekawe, że operują faktami z życia polskiego a nie ogólnikami teoretycznymi. Tak więc zaraz na początku Kuligowski wylicza, jako przykład marności sławy, kilkadziesiąt świetnych rodów w. XVI, w jego czasach znanych jedynie z historii. Pod koniec znowuż

książki przytacza wiersze „Adama Nieradzkiego, plebana markuszewskiego“, gwałtownie atakujące zbytki związkowego żołnierstwa wśród ludności wiejskiej, przyczem jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że są to wiersze samego autora. Gdzie indziej wplata znaną satyrę antiluterską, „Suplikę Zboru Wileńskiego Saskiego“, ośmieszającą śmierć pastora z początków stulecia XVII.

Wywody własne przeplata autor bardzo obfitemi cytataми z pism najrozmaitszego autoramentu, głównie oczywiście teologicznych. Ojcowie kościoła, pisarze średniowieczni, przedewszystkiem zaś apologeci i kaznodzieje nowsi, jezuitcy, przewijają się raz po raz na marginesie książki, uwypuklając problematyczną erudycję samego poety.

Erudycja ta pachnie grubą średniowieczną, powlekającą zresztą zupełnie wyraźną powłoką całe pole autorskiego widzenia. Mimo bowiem, że Kuligowski liczy się z warunkami życia realnego, że więc nie potępia bezwzględnie ani biesiad skromnych i wesołości, ani umiarkowanego bogactwa, przed oczyma jego unosi się ustawicznie widmo śmierci i rozkładu, przesłaniając mu cały widnokrąg życia; ono to ukazuje jako najracjonalniejszą drogę żywota pokutę i ascezę, a zakon i pustelnie, jako przygotowanie do wieczności. Obrazy, któremi stale operuje, są ciekawe z tego właśnie względu, że odradzają się w nich, na progu w. XVIII, typowe motywy średniowieczne. Nie bez pewnego więc zdziwienia spotykamy tu „mądrość Salomona“, „gładkość ciała Absolona“, „moc Samsona“, jako dowód wszechmocy śmierci, i te same osobistości, z dodatkiem Herkulesa, w roli ilustracji zgubnych wpływów miłości, są to bowiem typowe oklepanki średniowieczne, występujące u nas w „Rozmowie Mistrza ze Śmiercią“. To samo dotyczy łączenia uwag o miłości z obrazem ohydnie rozkładającego się trupa, obrazem, do którego Kuligowski kilkakrotnie z widoczną predylekcją powraca. Nieco łagodniejsza forma tego samego motywu ciekawa jest nietylko ze względu na średniowiecze, ile na romantyzm. Malczewski w charakterystyce Marji (1, 216—220) przyrównał jej urodę „do owoców Umarłego Morza“ i powołał się przytem na Byrona i Moore'a. Z większą słusnością mógł był przytoczyć tutaj urywek z „Demokryta“, mający zresztą swój odpowiednik również w „Ogrodzie Fraszek“ („Jabłko sodomskie do grzechu“, 2, 274), u Kuligowskiego bowiem czytamy:

Jest jabłko cudne z wierzchu sodomskiego drzewa,  
A we szrodku pył, wapor i przegniła plewa.  
Bo te nad brzegiem morza, martwego ozdobne  
W jabłka drzewa są z wierzchu głądyszkom podobne:  
Z których gdy kto rozedrze wpoł, z tego płngawa  
Na tych miast do ust i w nos powstaje kurzawa. (37)

Jakkolwiek motywy te, i tym podobne, zupełnie wystarczają do określenia stanowiska Kuligowskiego w dziejach literatury polskiej, to jednak nie one decydują o najistotniejszej wartości „Demokryta“, lecz coś innego, mianowicie przykłady, któremi autor zilustrował swe uwagi i roztrząsania. Nie ograniczając się mianowicie do cytowania innych pisarzy, Kuligowski przejął od nich całą masę opowiadań i wplótł je w tok swej książki. W większości wypadków powiastki te poprostu

włączył w tekst własnych wywodów, wyróżniając je tylko wprowadzeniem „a linea“, kursywą lub tytulikiem na marginesie; oprócz tego jednak wyłonił je w odrębny rozdział p. t. „Dworzanin“, gdzie każdą zaopatrzył osobnym tytułem, i w ten sposób stworzył w traktacie odrębny zbiór facecyj. Tak samo zresztą postąpił z rymowanym herbarem, który stanowi najdłuższy rozdział książki, a został przydany bodajże dla zapewnienia jej zbytu w szerszych sferach szlacheckich czytelników. Owa właśnie księga facecyj zasługuje na bliższą uwagę.

## II.

Oryginalność tematyczna nigdy nie była warunkiem twórczości facecjonistycznej, podczas jednak gdy inni, choćby Potocki, zabiegali o nadanie swym opowiadaniom charakteru wydarzeń rzeczywistych, Kuligowski z rozbijającą otwartością wskazał czytelnikowi źródła swych pomysłów. Nie wszystkie oczywiście, ale wskazówki na marginesie „Demokryta“ pozwalają w większości wypadków ustalić pochodzenie opowiedzianych w nim anegdot.

Najważniejszym z nich była nieduża książeczka łacińska, kilkakrotnie w w. XVII anonimowo tłoczona, p. t. „Democritus Ridens sive Campus Recreationum Honestarum cum Exorcismo Melancholiae“ J. P. Langa, zbiorok kilkuset facecyj najrozmaitszego pochodzenia, antycznego, średniowiecznego i nowszego, powtarzający nieraz pomysły wędrownie w związku z dobrze znanymi osobistościami historycznymi. Temu to właśnie dziełku Kuligowski zawdzięczał tytuł swego traktatu, z niego zapożyczył parę pomysłów teoretycznych i, nade wszystko, przeszło pół setki przeróżnych facecyj. Trafiają się wśród nich oczywiście nieraz anegdoty, dawniej już znane w Polsce, spopularyzowane przez Górnickiego, Reja, „Facecje Polskie“, słowem przez kilka generacyj facecjonistów, od Biernata z Lublina począwszy, niemal jednak zawsze redakcje obydwu „Demokrytów“ wykazują pewne cechy wspólne, niespotykane w tradycji polskiej. Facecje te przytaczam kolejno, ze wskazaniem redakcji dawniejszych, przedewszystkiem polskich. (Pozycje oznaczone gwiazdką omawiam w aneksie 2.).

1. „Nowy Orfeusz“ (87 — „Novus Orpheus“, 2). Młodzieniec, którego podczas serenady obrzucono kamieniami, pociesza się uwagą, że dokonał czynu Orfeusza, bo ożywił kamienie.

\* 2. „Płata alchimiście“ (87 — „Honorarium Alchimistae“, 7). W nagrodę za dzieło o robieniu złota Leon X wręcza alchimiście sakiewkę, by ją napełnił złotem własnego wyrobu.

\* 3. „Retorowi szwiec swą naukę zaleca“ (88 — „Unum plus quam septem“, 9). Uczniowi retoryki, słuchającemu „piątej nauki“, szwec przeciwstawia swą jedną naukę, która mu do utrzymania wystarcza. W „Democritus Ridens“ to samo mówi kowal biednemu magistrzowi, któremu zdobycie siedmiu sztuk chleba nie dało.

4. „Łakomy dwa razy płaci“ (89 — „Ingenium pictoris“, 4). Malarz, gdy kupiec nie chce zapłacić za portret, pod pozorem, że nie jest podobny, dorabia na obrazie dzwonki błazeńskie; kupiec nietylko nabywa portret, ale musi dopłacić za ów dodatek. Anegdota ta krąży dotychczas w Wilnie; zamiast dorabiania dzwonek, malarz wywiesza portret w domu publicznym.

5. „Panow bytność pańskie nawiedzenie“ (89 — „Rex hospes villici“, 12). Spędziwszy noc w chacie chłopskiej, Filip II pyta gospodarza, jakiej pragnie nagrody; chłop chce jednego tylko, nie oglądając więcej takich gości.

\* 6. „Sprawa za wieprzem poszła“ (90 — „Oleum et opera perditā“, 1). Sędzia przekupny, otrzymawszy baryłę oliwy i wieprza, wydaje wyrok na korzyść tego, kto mu dał wieprza, tłumacząc, że wieprz przewrócił i rozlał oliwę.

\* 7. „Chciwość malarzowi odplacona“ (90 — „Octo virtutes cardinales et totidem vitia cardinalia“, 11). Niezadowolony z papieża Innocentego VII malarz maluje ósmy grzech główny, niewdzięczność, wobec czego papież poleca mu domalować również ósmą cnotę, cierpliwość.

8. „Dziwna choroba i dziwne lekarstwo“ (92 — „Phantasia absurda“, 18). Chory, który sobie uroił, że jest nieboszczykiem, odmawia przyjęcia pokarmów, lekarz więc przebiera służących na czarno, każąc im udawać umarłych i urządzać ucztę, co chorego z urojenia zachęca do pożywienia się.

9. „Małżonka życzy mężowi nieba“ (94 — „Remissio injuriarum“, 34). Słuchając kazania o potrzebie odpuszczenia krzywd, kobieta woła, że chętnie przebaczy temu, kto zabije jej męża.

10. „Skarga małżonki“ (95 — „Ex uno de caeteris“, 122). Sąsiadom, pytającym męża, dlaczego pobił bez przyczyny młodą żonę, ten odpowiada, że dla nauki, by wiedziała, co ją czeka, gdy zawini.

11. „Więcej żołnierz niż orator może“ (97 — „Vis juvenum consilia senum“, 62). Ludwik XII nie obawia się mędrców weneckich, zobaczy bowiem, czy jego młodzi żołnierze nie podolają mądrości starców.

12. „Słuszny sąd“ (98 — „Faceta homicidii fortuito casu commissi vindicandi ratio“, 79). Sąd Szemiaki; oskarżycielom przypadkowego zabójcy wolno spaść nań z dachu i zabić go. Barącz, Bajki, 1886, „Prawo“ (159).

13. „Prawda przedtym w chwale“ (99 — „Adulatores quomodo excipiendi“, 91). August żałuje Varusa (u Kuligowskiego Varrona), jako jedynego człowieka, który mówił mu prawdę.

\* 14. „Polak z wodą nie chce wina“ (100 — „Merobibi urbana excusatio“, 126). Polak („merobibus Germanus“) nie chce mieszać wina z wodą, astrolog bowiem wróżył mu śmierć od wody.

15. „Dworstwo dworstwem zapłacone“ (103 — „Facetum Gonellae dictum et factum“, 141). Dworzanin, spostrzegłszy, że pan kazał jego koniowi obciąć ogon, przybija pańskim koniom wargi do szczęk, „aby one wyrażały śmiech jakiś“. U Barączu koncept ten przypisano szlachcicowi Araburdzie.

\* 16. „Odpowiedź na włos siwy na głowie“ (102 — „Capilli curcitus quam barbae senescunt“, 133). Broda jest o dwadzieścia lat młodsza od włosów, stąd później siwieje. Potocki, Ogród Fraszek, 1.422 „Na siwą brodę pod czarną głową“.

17. „Na zarzut żwawy respons takież“ (107 — „Curiosus“, 103). Antagoras, gdy wódz Antigonus zażartował zeń, że Homer nie piekł ryb w namiocie, lecz słaWił Agamemnona, odparł, że Agamemnon nie szukał żą rybami po namiotach.

18. „Astrologowi przymowka“ (107 — „Astrologiae vanitas“, 114). Astrologa, prawiącego o budowie nieba, ktoś pyta, jak dawno stamtąd wrócił.

\* 19. „Macocho“ (108 — „Noverca et privignus“, 120). „Rzucając ktoś kamieniem na psa, na macochę Trafiił, i rzekł: Toć nieźle, chociaż zboczył trochę“ — (Quidam quum canem lapide petens novercam tetigisset, Vi ne sic quidem, inquit, a scopo plane aberravi).

20. „Łakomy oszukał siebie“ (108 — „Qui totum habere cupit, totum saepe perdit“, 68). Kupiec odzyskuje wykopany przez sąsiada skarb, zwierzywszy mu się, że zamierza również resztę pieniędzy zakopać. Motyw popularny od czasów nowel F. Sacchettiiego (Nr. 198); por. Dunlop-Wilson: „History of Fiction“ 2,154. Potocki, OF 4,357 „Ślepy zgubę znalazł bez pomocy“.

\* 21. „Z czterech dobrych matek cztery złe córki“ (108 — „Quatuor mala ex quatuor bonis“, 157). „Prawda rodzi nienawiść, szczęście życie harde (superbiam), Wolność (securitas) niebezpieczeństwo, zbytnia przyjaźń wzgardę“.

\* 22. „Sługa nie ma być tańszy niż pan“ (109 — „Jocus in Judaeum“, 146). Król Alfons dworuje sobie z Żyda, żądającego za srebrną figurę św. Jana 300 dukatów, gdy Chrystusa Żydzi kupili tylko za 30 srebrników.

\* 23. „Dla powagi o plagi nie dba“ (110 — „Nihil cum flagitiis“ 146). Złoczyńca z miasta wyświecany kroczy spokojnie, nie chce bowiem narazić swej powagi. U Kuligowskiego pośpiech radzi mu litościwa niewiasta, u Langa ktoś z widzów, w „Dworzaninie Polskim“ natomiast (i w facecji 143 „Co Nowego“, dosłownie z Górnickiego przepisanej) robi to sam kat.

\* 24. „Niebieski żywot ma być droższy niż ziemski“ (110 — „Hominum perversitas“, 137, oraz „Praepostera liberalitatis ratio“, 234). Szlachcic z pełnym trzosem jadący do cieplic po zdrowie, daje trzy grosze biednemu, by sobie za nie kupić zdrowie wieczne.

25. „Narzekać na djabła niezawsze“ (113 — „Humana astutia diabolicam saepe superat“, 151). Mnich schwytyany na pieczeniu jaj nad świecą, tłumaczy się pokusą djabelską; djabeł protestuje, że sam po raz pierwszy taki pomysł spotkał.

26. „W poście i modłach djabelstwo wyganiać“ (114 — „Hospites quomodo eiciendi“, 152). Głód jest najlepszym środkiem na nadmiar służby, darmożjadów. Zob. niżej, w zakończeniu.

27. „Sędziów trzeba smarować“ (114 — „Judices unguendi“, 173). Naiwna wieśniaczka funtem oliwy smaruje ręce sędziemu, za co mu potem musi „na ścierkę darować“.

\* 28. „Żart za żarty“ (115 — „Quae anni pars quibus gratissima“, 211). Chłopów, chwalaących sobie zimę, gani służyły, bo przyjemności ich godne są leniwych wieprzów; sam woli wiosnę, porę zieleni. „Toć i osieć taki“, odcinają się chłopi.

29. „Kto ma rozum, ostrożny ma być“ (116 — „Ne rixa aliorum te immisceas“, 182). Felczer wezwany do człowieka, któremu porąbano głowę, gdy chciał bijących się rozwadzać, pyta, czy ranny ma mózg; ktoś przeczy, bo gdyby miał, nie byłby się wdawał między bijących się.

30. „Odpowiedź mądra“ (116 — „Qui homines charissimi Principibus esse debeant“, 189). Cesarz Fryderyk twierdzi, że ci, którzy więcej boją się Boga niż jego.

31. „Skarby świata tylko do śmierci“ (117 — „Bona huius mundi transitoria“, 216). Gdy dworzanin, oglądając skarby królewskie, ubolewa, że przez śmierć się je traci, król odpowiada, że gdyby nie śmierć ojca, nie byłby ich dostał.

32. „Błazna odpowiedź“ (117 — „Sera post mortem medicina“, 219). Błaznowi, skarżącemu się, że żołnierz odgraża się mu śmiercią, księżę obiecuje, że mordercę każe powiesić; błazen wolałby, by to nastąpiło zawczasu.

33. „Przysięgi prawej przysięgą krzywą nie wolno znosić“ (117 — „Perfidia saeculi“, 222). Sędziów strofuje kaznodzieja, że zgóry zaprzysięgli niedotrzymać tego, do czego zobowiążą się przysięgą przy obejmowaniu urzędu.

\* 34. „Pochlebca ukarany“ (80 — „Adulatores quomodo excipiendi“, 90). Cesarz Zygmunt wypoliczkował pochlebcę, porównującego go z Bogiem.

35. [Złoto przyczyną bezsenności] (132 — „Aurum animi carnifex“, 192). Cesarz Fryderyk (Jan Fryderyk saski) kazał zabrać ze swego namiotu złoto, niepokój o nie odbierał mu bowiem sen.

36. [Grobowiec Semiramidy] (137 — „Epitaphium Semiramidis“, 7). Darius, poszukując skarbow, otworzył grób Semiramidy, by znaleźć „skrypt“, gromiący jego chciwość.

\* 37. [Saladyn] (137 — „Humanae vitae miseria“, 50). Saladyn każe przed swą śmiercią wywiesić zgrzebną płachtę z napisem, że to jedyna rzecz, którą monarcha zabiera z sobą do grobu. Exemplum średnio-wieczne, spotykane u kaznodziejów, np. w „Summa praedicatorum“ (M. 11. 123) Bromyarda.

38. [Żołnierze w domu] (262 — „Quae maxima felicitas“, 5). August Nissus (Nyffus) na zapytanie cesarza, co jest największym szczęściem, odparł, że dom wolny od żołnierzy, czem ubawiony cesarz zwolnił go od obowiązku kwaterunku.

\* 39. [Poligamista] (267 — „Rara avis bona mulier“, 14). Poligamista oświadcza przed sądem, że pojął pięć żon dlatego tylko, by wreszcie znaleźć dobrą; sędzia skazuje go na śmierć, motywując to tem, że „możesz dobrą mieć na świecie drugim“.

40. „Żony miłość po śmierci męża zmyślona“ (279 — „Fictae lacrymae“, 29). Żona nie chce się rozstać z zwłokami męża, sąsiedzi więc, niby przez zapomnienie, wynoszą pustą trumnę; żona biegnie za nimi i woła, by zabrali trupa.

Z facecyj i bajek, mających paralele w dawniejszej literaturze polskiej, następujące pochodzą z „Democritus Ridens“:

\* 41. „Dworska służba“ (68 — „Quarta luna nati“, 94). Skarżący się na pokrzywdzenie dworzanin cesarza Zygmunta ma do wyboru dwie szkatułki, ze złotem i kośćmi; trafia na tę ostatnią. To samo o królu Alfonsie w „Facecjach Polskich“ Nr. 70 „Na pana niedatnego“ (za „Decamerone“ X, 1).

\* 42. „Dłużnika odpowiedź“ (90 — „Pulvinar debitoris“, 2). Dłużnik sypia spokojnie pod swą kołdrą, troskę o długi pozostawiając wierzycielom. To samo w „Fac. Pol.“ 67 „Na dłużnika“.

\* 43. „Dionizjusza z bożkami żart“ (93 — „Arcanum gubernationis“, 22). Dionizjusz każe zdjąć z posagu Jowisza złoty płaszcz, jako w lecie za gorący, w zimie za zimny, Eskulapowi zaś odjąć złotą brodę, by nie wyglądał poważniej od ojca swego Apollina. Od facecji tej rozpoczynają się „Historje Rzymskie“ w wersji polskiej (Nr. 8 ed. Oesterleya).

\* 44. „Pochop nowy do zgody“ (93 — „Concordia“, 27). Sofista Leon powiada, że wraz z grubą żoną doskonale mieści się w łóżku, jak długo panuje z nią zgoda. To samo jako „O niezgodzie piękny przykład“ w „Fac. Pol.“ 76.

\* 45. „Ubstwo beśpieczne u złodzieja“ (98 — „Paupertas secura est“, 71). Znana facecja o złodzieju, szukającym nocą tego, czego biedak gospodarz za dnia znaleźć nie może. Por. Rej „Figliki“: „Złodzieje co błazna chcieli okraść“ (za Beblem „de histrione“); „Fac. Pol.“ Nr. 73 „O złodzieju co włazł do pijanice“ (za Domenichim „Facezie“); Żera „Ze starych szpargałów“: „Jako złodziej włazł do księdza Tyszki“ (188); M. P. „Facecje i anegdoty“, Warszawa, str. 104 o M. Rodociu.

\* 46. „Drugie małżeństwo niezawsze zgodne“ (94 — „Secundae nuptiae raro felices“, 120). Mąż z żoną, kłócąc się o zalety małżeństw swoich poprzednich, dają obiad biednemu i sami zostają o głodzie. Por. Biernata z Lublina „Ezop“ Nr. 152: „Wdowiec z wdową“ (z Abstemiusa 51); Rej „Figliki“: „Wdowiec z wdową“.

\* 47. „Niecierpliwość kupca dla swaru gospodyni“ (96 — „Foeminarum mores“, 172). Mąż, który przez lat trzydzieści znosi swarliwą żonę, dziwi się gościowi, że ten trzech dni wytrzymać nie może. „Fac. Pol.“ Nr. 79: „Żona kłopot“ (z Domenichiego; por. Pontano „de sermone“, 3,17); Potocki, „Ogr. Fr.“ 3,310 „Cierpliwy małżonek“.

\* 48. „Za zapach od potraw płać“ (104 — „Odre pastus, sono solvit“, 143). Głośna facecja o zapłaceniu dźwiękiem monety za zapach potraw. „Sowizrrzał“ Nr. 77: „Jako Sowizrrzał gospodarzowi brzękiem pieniężnym zapłacił“; Rej „Figl.“: „Co brząkając obiad płać“; „Co Nowego“ Nr. 42: „Jaka cześć, taka i dzięka“.

49. „Kunstem najadł się ryb dobrych“ (104 — „Strategema parasiticum“, 146). Służały, przed którym postawiono miskę drobnych „jezgarzy“, porywa sąsiadowi większe, by od nich dowiedzieć się o swym utopionym ojcu. Por. Rej „Figl.“: „Cóż rybki o ojca pytał“.

50 a. „Złodziej nie chce na bankiet do nieba“ (110). Prowadzonego na szubienicę złodzieja pociesza spowiednik tem, że będzie wnet na bankiecie w niebie; złodziej oświadcza, że właśnie pości i chętnie zrezygnowałby z tego szczęścia na rzecz pocieszyciela. Warjantami tego motywu są facecje o chorym, któremu do nieba się nie spieszy, mianowicie u Kuligowskiego (50 b.) „Chorego przy śmierci żart“ (111, „Ridicula cuiusdam aegroti responsio“, 251), zgodna w treści z Nr. 132 „Facecyj Polskich“, „O jednym co stękał“, zapożyczonym z Domenichiego; dalej „Jako dwie białogłowy o niebie się z sobą rozmowiły“ u Żery (116) i „Olej“ u Baracza (147). Lang ma nadto facecję „Historia

jucunda de quodam Italo“ (254), w której Włoch nie chce słuchać obdarzonego jałmużną żebraka, życzącego mu nieba. Do tej samej kategorii należą dwa figliki Reja, „Kardynał co do Boga na obiad prosił“ (z Poggia) oraz „Co chciał jechać do raj“, zgodna z Nr. 132 „Fac. Pol.“.

51. [Jałowe nadzieje] (113 — „Mulier inani spe ditescendi inflata“, 150). Baba marzy w drodze na targ o przyszłych bogactwach po sprzedaniu kosza jaj, upada i jaja rozbija. Por. „Ezop“ Biernata Nr. 173: „To chciej myśleć, co być może“, gdzie podano inne warjanty polskie. O pochodzeniu i wędrowce bajki zob. Bolte-Polivka, „Grimm-Anmerkungen“ do bajki 164.

\* 52. [Skóra niedźwiedzia] (102 — „Ne certa pro incertis“, 135). Bajka Ezopowa o picu na rachunek nieupolowanego niedźwiedzia. Por. Biernata „Ezop“ Nr. 34: „Czego nie masz, nie obiecuj“ i przedruk warjantów późniejszych tamże str. 416—22. Kuligowski idzie tu za Langiem, wprowadzając trzech strzelców, gdy inne wersje mają jednego lub dwu. Ten sam wątek, lecz z innym sensem moralnym, w mickiewiczkowskich „Przyjaciółach“.

\* 53. [Gadka o cieniu oślim] (122 — „De umbra asini“, 28). U Langa, podobnie jak w „Facecjach Polskich“ (90 „O cieniu oślim“) Demostenes, spostrzegłszy, że słuchacze nie uważają na jego mowę, opowiada im o kłótni, do kogo należy cień osła, do właściciela zwierzęcia, czy do osoby, która je wynajęła. Kuligowski opuszcza motyw ramowy, pozostawiając spór jako zagadkę do rozstrzygnięcia czytelnikowi.

54 a. [Spór o kapłona] (276 — „Mulierum pertinacia“, 121). Mąż twierdzi, że pieczone to cietrzew, żona, że kapłon. Uparta kobieta zostaje obita, a gdy mąż po jakimś czasie pyta, czy pamięta cięgi otrzymane za cietrzewia, ona powtarza, że to przecież za kapłona, i otrzymuje ponownie razy. Motyw ten występuje u Kuligowskiego również w facecji (54 b), w której szlachcic spiera się z żoną, kto wyrządził szkodę w grochu, wilki czy dziki; spór przechodzi w bójkę, przyczem bijący się niszczą groch do reszty. Obydwie facecje są odmianami arcypopularnej powiastki średniowiecznej na temat „Strzyżono-Golono“, spotykanej w literaturze polskiej od Potockiego po Mickiewicza.

\* 55. Sokrates i Ksantypa (267 — „Pluvia Socratica“, 29). Głośna anegdota o Sokratesie, powiadającym, gdy rozniewana żona oblała go wodą, że po grzmotach zawsze bywa deszcz. U Kuligowskiego rozbity dzban przyrównany jest do gradu. Por. Nr. 57 „Facec. Pol.“. „O Sokratesie“.

56. Za Langiem „Qualis uxor ducenda“ (4) powtarza Kuligowski niezbyt zgrabnie „quinque P“, którei powinna odznaczać się panna (268); motyw spotykany u nas już u Krzyckiego.

### III.

Poza pozycjami, zapożyczonemi z „Democritus Ridens“, występuje w traktacie Kuligowskiego sporo anegdot, których bezpośredniego źródła ustalić niepodobna, były one bowiem znane z najrozmaitszych popularnych zbiorów, zarówno łacińskich, jak polskich. Przedstawiam je tutaj wedle owych właśnie zbiorów.

I tak motywy z „Gesta Romanorum“, wzgl. innych podręczników „przykładów“ kaznodziejskich, dostarczyły wątki do czterech, względnie pięciu powiastek „Demokryta Chrześcijańskiego“.

57 a. Dziewica-trup (41), z powołaniem się na jakiś „dialog“ teatralny, dotyczy motywu kochanki, przemieniającej się w ramionach młodzieńca w trupa lub szkielet. Powiastka Nr. 202 „Gesta Romanorum“ ma obszerne analogje w innych zbiorach średniowiecznych, w literaturze zaś polskiej występuje u paru pisarzy romantycznych, Kraszińskiego, Gaszyńskiego, M. Czajkowskiego, Norwida, aż po Berenta „Żywe Kamienie“. Spokrewniona jest z nią powiastka późniejsza, o przygodzie La Jaque'a z szatanem w postaci kochanki. Kuligowski opowiada ją za Franciszkiem de Licht bardzo obszernie jako (57 b) „Straszny przykład kary bożej nad lubieżniami“ (38—41). Współczesny mu autor rękopiśmiennych „Historij świeżych i niezwyčajnych“ (Nr. 21) ujął ją wedle „Histoires Tragiques“ Rosseta, wreszcie J. Potocki, „Rękopis znaleziony w Saragossie“ (1,205 edycji z r. 1917) za Hapeliusem. Bliższymi szczegółami tej przykładowej noweli nie zajmuję się tutaj, odkładając to do osobnego studjum.

\* 58. „Małżonek jeden żałuje drugi żąda“ (95). Stara anegdota Cicerona („de oratore“, 2,69) o mężu, skarżącym się, że żona mu się powiesiła i sąsiedzie, który prosi o gałązkę z tego szczęśliwego drzewa. W „Gesta Romanorum“ Nr. 33; u Reja, „Figliki“: „Co mu się żona w sadu obwiesiła“; Paprocki, „Nauka rozmaitych filozofów“, 1602, k. C. 2v.

59. [Żona zdradza rzekomą zbrodnię męża] (274). W „Gesta Romanorum“, Nr. 129, (zgodnie z redakcją „Barlaama i Jozafata“), młodzieniec udaje mordercę, aby wypróbować przyjaciół; u Kuligowskiego mąż stosuje to do żony, pod wpływem opowiadań takich, jak przygoda Marcholta z siostrą Fudazą lub powiastka „Gesta Roman.“ Nr. 124, o rycerzu, przyprowadzającym przed króla najlepszego przyjaciela (psa) i nagorszego wroga (żonę).

60. [Żołądek barani] (277). Szlachcianka, której lekarz wprawił żolądek barani, czuje apetyt na trawę i siano. Warjant anegdoty o oku koziem w „Gesta Rom.“ Nr. 76, powtórzonej przez Żerę „O dwóch doktorzech“ (62).

Z „Ezopem“ Biernata z Lublina wspólnie są trzy anegdoty pochodzenia średniowiecznego:

61. „Siła żon łysym męża czynią“ (94). Dwie żony, stara i młoda, oskubują męża Talarzyna, jedna bowiem wrywa mu włosy czarne, druga siwe. „Ezop“ Nr. 95 „Rząd niewieści nie czyni czci“; tamże podane warjanty późniejsze, Minasowicza, Niemirycza, Jakubowskiego i Morawskiego.

62. [Żona wzywająca śmierci] (279). Żona chorego męża sama chce umrzeć, ale gdy śmierć się zjawia, wskazuje jej męża. „Ezop“ Nr. 158 „Miłości tylko jej do śmierci“. Do warjatów późniejszych, Książnina i Zabłockiego, dodać należy pokrewną bajkę „Dziad i Baba“ Kraszewskiego.

63. [Starzec i śmierć] (309). Starzec wzywa śmierci, ta się stawia, on wówczas prosi, by mu pomogła nieść wiązkę drewek. „Ezop“ Nr. 28 „Śmierci koźdy się boi“; warjanty od Błażewskiego po Goreckiego.

Sporą stosunkowo grupę stanowią warjanty anegdot, spopularyzowanych przez liczne wydania „Facecyj Polskich“.

64. „Polakowi zęb gwałtem Włoch wyrwał“ (100, FP 10 „O Niemcu, co mu zęb wyjęto“). Sługa, posłany po ocet, trafia do balwierza, który nie rozumie cudzoziemca i wyrывa mu zdrowy zęb.

\* 65. [„Z chłopu król“] (135), motyw ten sam co w anegdocie wstępnej „Facecyj Polskich“ („O pijanicy, co cesarzem był“), u Kuligowskiego przedstawiony z powołaniem się na Franciszka de Licht. Na gruncie polskim reprezentuje go, od czasów Wereszczyńskiego, kilkanaście warjantów literackich i ludowych; sprecyzowanie wzajemnego ich stosunku odkładam do osobnego szkicu.

66. „Mędrszy zakrystyan nad plebana“ (133 — „O księdzu łakmem“, „Fac. Pol.“ Nr. 23). Ksiądz, zamurowawszy pieniądze w ścianie kościelnej, pisze na schowku „Hic est Christus“; zakrystjan zabiera je sobie i dawny zapis zastępuje nowym: „Surrexit, non est hic“. U Baracza (141, a za nim w zbiorku S. Wasylewskiego, „Dykteryjki i Facecje“, 1921, 38) napis brzmi „tu spoczywa Złotousty Kręcicki“. Kuligowski (134) przytacza dalej wzmiankę, że znał plebana, któremu złodziej wykradł pieniądze, schowane pod pomostem.

67 a. [Żona ciężar największy] (269 — „Fac. Pol.“ Nr. 133 „Która kupia najcięższa“). Popularny koncept średniowieczny o mężu, wyrzucającym za burłę statku żonę, gdy kapitan kazał pozbyć się ciężarów. W w. XVI motyw ten w figliku Reja „Co żonę chciał z okrętu wyrzucić“, i w „Kole rycerskiem“ Paprockiego (89); w w. XVII Potocki, „Ogr. Frasz.“, 4. 137, „Zła żona“.

67 b. Na tym samym koncepcie osnuta jest facecja o „żonie-krzyżu“ (269). Mąż, usłyszawszy na kazaniu, że człowiek powinien na barkach dźwigać „krzyż naznaczony sobie od Boga swego“, porywa żonę i na plecach wynosi ją z kościoła.

\* 68. [Kłótliva żona poskromiona muzyką] (274 — „Fac. Pol.“ Nr. 27 „Fortel na złą żonę“). Gdy żona rozpoczyna awantury, mąż — wedle „Facecyj“ — poczyna „piskać“ na piszczałce, rozśmiesza ją i uspokaja; u Kuligowskiego mąż uczy się grać na dudach i przygrywa żonie tańczącej.

\* 69. [Żona i ostatnia wola męża] (280 — „Fac. Pol.“ Nr. 146 „O niewieście, co kota sprzedała“). Chłop przed śmiercią każe żonie sprzedać wołu a pieniądze ofiarować za zbawienie jego duszy. Wdowa zabiera na targ z wołem kapłona (w „FP“ kota), za pierwszego żąda parę groszy, za drugiego zaś sumy, odpowiadającej wartości wołu. Kuligowski anegdotę opowiedział wedle „Argutiae“ Jezuity Maseniusa. Ostatnio w „Ill. Kurjerze Codz.“ (dod. lit. z 16. 4. 1933) ogłoszono nowelę D. Nikolopulosa „Jak Jorgos okpił świętego“, opartą na tym samym motywie (koń i kogut).

Z innych facecyj wędrownych, występujących u najrozmaitszych pisarzy, w „Demokrycie Chrześcijańskim“ spotykamy:

70. [Czego król dać nie może] (74). Stary dworzanin, gdy król pragnie mu wyświadczyć łaskę, prosi o przedłużenie życia lub przywrócenie zdrowia, czego sam król dla siebie by pragnął. U Kuligowskiego z taką prośbą zwraca się do Adriana stary Simius, poczem porzuciwszy

służbę dworską, trawi czas na pokucie, na nagrobku zaś każe napisać, jako swój wiek, te tylko lata, które pokucie poświęcił. W „Ogrodzie Fraszek“ (1, 492, „Lepiej służyć Bogu niż królowi“) imiona króla i dworzanina nie są podane. W wiekach średnich anegdotę wiązano z cyklem dyskusyj między Aleksandrem Wielkim a filozofami indyjskimi, np. w „Summa Praedicantium“ (M. XI. 86) Bromyarda.

71. [Twarz zeszpecona] (37 z powołaniem się na Valer. Max. „de verecundia“). Młodzieniaszek Spuryna, chcąc ujść nagabywań niewiast, zachwyconych jego urodą, zeszpeca sobie twarz żelaznym hakiem. Motyw bardzo popularny w wiekach średnich, w powiastkach, gdzie dziewczęta, uchodząc przed natrętnymi kochankami, kaleczą sobie twarze, wydlubują oczy etc. (Por. Bolte-Polivka: „Grimm-Anmerkungen“, 1, 303). W tej ostatniej wersji powiastkę o cnotliwej Heraklei (za Camusa „Les Evenemens Singuliers“) zawiera rkp. „Historyj świeżych i niezwyčajnych“ (Nr. 62).

\* 72. [Żona ciałem męża] (285). Sąsiadom, pytającym męża, dlaczego bije żonę, ten odpowiada: „Cóż mię strofujecie, wszak ja moje ciało Biczuję sąd, żeby mi posłuszne być chciało“. To samo, choć mniej dowcipnie w „Stadle“, „Ogr. Frasz.“ 1, 419.

\* 73. [Szata zdoła człowieka] (81). Facecja Innocentego III („de contemptu mundi“, 2. 39) o filozofie, którego dopiero wtenczas wpuszczono do pałacu jego przyjaciela-króla, gdy zjawił się strojnie ubrany; opowiadano ją o Dantem np. Sercambi, nov. „de bonis moribus“; por. Koehler, „Kleinere Schriften“, 2, 581 3, 628—630; w Polsce przed Kuligowskim ma ją „Co Nowego“ Nr. 95: „U dworu lepiej być odzianym niż nadzianym“.

\* 74 a. „Sługa z rejestru“ (97). Sługa, którego obowiązki były wypisane w rejestrze, zażądał osobnej zapłaty za wydobycie pana z błota, tego bowiem nie było w spisie. Analogiczny motyw w facecji (74 b) „Praca bez nagrody niewdzięczna“ (115) o chłopach, którzy dobyli pana z błota, a gdy nie dostali oczekiwanej nagrody, znowuż go w nie wepchnęli. Koncept z rejestrem obowiązków, choć w innym kontekście, występuje już w „Dworzanie“ (a za nim w „Co Nowego“ Nr. 95 „O Wenecie niemądrym“), w ujęciu podobnem jak u Kuligowskiego w intermedjach.

W całym szeregu wypadków Kuligowski wskazał na marginesie źródła swych pomysłów, najrozmaitsze obskurne publikacje w. XVII i wcześniejsze, przyczem nie jest wykluczone, że pomysły swe czerpał nie z pisarzy przez siebie cytowanych, lecz z drugiej ręki. Anegdoty te i przykłady wymieniam kolejno, bez zidentyfikowania informacji autorskich, dane bowiem dzieła były mi niedostępne.

75. [Bombadilla] (14, ex Hist. Indior. occident. lib. 4-o de America). Chciwy gnębiciel Kolumba, Bombadilla, ginie wraz z skarbami na morzu podczas burzy.

76. [Żona pijaczka] (281, z Teodora de Bry in quarta parte Americae). Pijaczka nie dała się odstraszyć figurą szatana, wrytą na dnie pułhara, lecz pijąc powtarzała: „Niech szatan głód cierpi, a ja będę piła“.

\* 77. [Sen o kijach] (28, ex Liberio Canon. Regul.). Kanonikowi, spodziewającemu się otrzymać jedną z dwu wakujących katedr biskupich, śnił się dwa kije; rychło sen się sprawdza, na polowaniu bowiem łamie obydwie nogi.

78. „Sen łakomego oszukał“ (139, z Liberiusa). Skąpiec, któremu się śniło, że w norze znalazł złoty łańcuch, sięga do niej ręką i zostaje ukąszony przez węża.

\* 79. [Pijak w grobie] (54, z Gasaeusa „Pia cum hilariis“?). Pijanego męża żona każe włożyć do trumny; przerażony pijak sądzi, że umarł i ślubuje trzeźwość.

80. [Jerzy Buchanan] (56, Garassus, 8, 18) woli żyć parę tygodni z winem, niż wśród lekarstw całe lata, choć lekarze grożą mu śmiercią, jeśli picia nie zaniecha.

81. [Myśliwy i pustelnik] (67, ex Theodoret. Epp. Cypr.). Łowczy Mitheon nawraca się pod wpływem rozmowy z pustelnikiem.

82. [Grzesznik i kukułka] (75, z Caesariusa „Liber Miraculorum“ 5). Młodzieniec, ufny w to, że kukułka wykukała mu długie życie, nie myśli o pokucie, nie wiedząc, że śmierć spotka go za półtora roku.

83. [Król i Chłop] (78, z Franciszka de Licht). Król, zabłądziwszy na polowaniu do chłopca, po raz pierwszy w życiu dowiaduje się prawdy o sobie.

84. [Król i morze] (78, Francisc. de Licht ex annal.). Kanut angielski, gdy pochlebcy nazywali go władcą morza, polecił ustawić tron na brzegu, zalewanym przez fale, i kazał falom powstrzymać się u jego stóp, by dowieść w ten sposób, że król jest tylko człowiekiem.

85. [Pustelnik i strojnisia] (83, Wuiek S. J. in concion.). Pustelnik płacze na widok strojnej niewiasty, powiadając, że chciałby stanąć tak odziany przed Bogiem.

86. [Sułtan bez brody] (106, Gaspar Ens, lib. 1, 256). Cesarz Selim kazał się ogolić, by doradcy nie mogli wodzić go za brodę, jak wodzili jego ojca.

87. „Nad stan swój odwaga“ (106, z tegoż). Trębacz prosił o buławę hetmańską, powiadając, że inni, konowałowie i dobosze, piastują wysokie urzędy wojskowe.

88 a. [Niewdzięczni i okrutni władcy] (70, Jahoda S. J. in concion.) Jan Kastylijski kazał za drobne przewinienie stracić Alwara Lunę, który przez lat trzydzieści wiernie panom swoim służył.

88 b. Antonius Książę Ottho, gdy sługa nie obudził go w porę, kazał go zawinąć w smolne płótno i zapalić żywcem.

88 c. Wacław czeski, gdy kucharz podał mu niedopieczonego kapłona, kazał winowajcę żywcem upiec na rożnie.

#### IV.

Dla czterdziestu niemal anegdot nie umiem wskazać źródła; połowa ich niewątpliwie była rezultatem rozczytywania się Kuligowskiego w rozmaitych dziełach historycznych i religijnych, (kilkanaście pochodzi z „Argutiae“ Maseniusa), reszta natomiast odtwarza zapewne tradycję ustną. Podaję tutaj najpierw facecje kategorii pierwszej.

\* 89. „Umowa pijanic“ (56). Trzech kompanów umawia się, „aby wszyscy według lat swych mensury pili“; pierwszy wypija trzydzieści kielichów, drugi czterdzieści, trzeci sześćdziesiąt i przyplaca to życiem. „Niech głupi pości, a my będziemy pili“, oświadczają dwaj żywi, podobnie jak niewiasta w facecji 67.

90. „Błazna rada mądra“ (91). Ferdynand, strapiiony atakami wrogów na sejmie rzeszy, szuka pociechy w grze na lutni; błazen mówi, że instrumentowi brakuje trzech głosów „re-sol-ut“.

\* 91. „Kaźda liszka swój ogon chwali“ (91). Podczas śpiewu kantora baba płacze, zapytana zaś o przyczynę, powiada, że „z takim rykiem“ utonął wczoraj jej wół. Jest to warjant popularnej facecji o kaznodziei z kozią brodą.

92. „Drugi szalony“ (92). Chory, któremu się uroiło, że jest ziarnkiem, które mogą porwać wróble, karmi się tylko pieczonem lub warzonym mięsem tych ptaków.

93. „Dobrze tak na starego“ (96). „Starzec zgrzybiały pojął sobie żonę młodą. Więc ona tak z nim w zgodzie, jako ogień z wodą“.

\* 94. „Odpowiedź teologa“ (99). Ksiądz na uczcie schował pod połę kapłona, na uwagę zaś gospodarza, że Chrystus nie kazał troszczyć się o jadło na jutro, odparł, że właśnie dlatego, by się nie troszczyć, zabiera pieczone.

95. „Niedźwiedź z wozem na drzewo“ (101). Niedźwiedź, zapławszy się w chomąt, przestraszony głosem obudzonego podróżnego, ucieka z wozem na drzewo. Zdziwiony chłop powiada: „Nie chcesz chodyt po ziemi, ale po dzierewie“. Anegdota myśliwska, spotykana w nowelach Sacchetti'ego (Nr. 258), powtarza się kilkakrotnie w aktach habińskich.

96. „Śmierci żartem uszedł“ (104). Służały, którego „nieskwapni rozbojnicy“ ciągnęli do Wisły, by go utopić, ocalił się konceptem, powiadając, że woda po miodzie, który pił przedtem, może mu zaszkodzić. To samo u Barącza (82) w facecji „Przekonanie“.

97. „Śmiałek na śmierć“ (104). Umierający mędrzec nie troszczy się o pogrzeb, przekonany, że „sam cuch“ go pogrzebie.

\* 98. „Chciał być po śmierci straszny“ (105). Żyżka kazał ze swej skóry zrobić bęben, by głosem jego straszyc wrogów. Motyw niejednokrotnie spotykany w literaturze staropolskiej (np. w „Ogrodzie Fraszek“ 1, 277); o jego pochodzeniu i dziejach zob. studjum J. Polivki w „Wiśle“.

\* 99. „Sam sąd na się wydał“ (105). Brodacz, czytając, że długa broda oznacza głupotę, chce w zwierciadle sprawdzić jej długość, zapala ją od świecy i stwierdza, że zdanie wyczytane jest słuszne. To samo u Barącza (41) „Doświadczenie“.

\* 100. „Łaskawość krola“ (106). Niewprawny strzelec, godząc do celu, trafił w rękę Rudolfa. Gdy dworzanie domagali się ucięcia ręki strzelcowi, król („dux militum in Italia“ u Maseniusa) odparł, że należało to przedtem zrobić, i winę mu darował.

\* 101. „Odpowiedź zakonnika heretykowi“ (107). Zapytany, dlaczego jedzie na koniu, a nie wzorem Chrystusa na ośle, zakonnik

odparł: „Boję się, aby mi nie była Nagana jaka, bo tu z was jest osłów siła“.

102. „Kto mędrszy, szalony czyli pijany“ (107). Warjat usunął się pijanemu, dowodząc, że ma więcej od niego rozumu.

103. „Jarmark“ (109). Na jarmark chadzają sprzedający, kupujący, gapie i złodzieje.

104. „Mądra odpowiedź“ (111). Kilku pijanych panów ślubowało wybatożyć tego, kogo pierwszego spotkają; spotkany zakonnik wykrcęca się od „kańczuków“, dowodząc, że pierwszy był jego woźnica.

\* 105. „Jaką odebrał płatę, taką płaci“ (112). Oficer szwedzki zamiast zaległego żołdu dostaje od króla „tysiąc djabłów“, idzie do gospody, pije, gdy zaś gospodarz upomina się o pieniądze, płaci mu również „djablami“. Rzecz przychodzi przed króla, który każe wypłacić zaległość.

\* 106. „Biskupowi należy i miecz“ (112). Gdy biskupa zaczepiono, dlaczego nosi miecz, skoro Chrystus kazał Piotrowi go schować, odpowiada, że tak, ale dopiero po odcięciu ucha Malchusowi.

107. „Złoto sumienie psuje“ (115). Adwokatowi, gdy nie chciał podjąć się nieczystej sprawy, klient ofiarował sto złotych z wizerunkiem rycerzy; „ktoż dać może odpor tak rycerzom siła“, powiada adwokat i sprawy się podejmuje. To samo u Baracza (159, „Prezent“) o biskupie Wydźdze i monecie z Sobieskim.

108. „Aleksandra króla wspaniałość“ (116). Aleksander nie chce atakować wroga w nocy, brzydząc się „zwycięstwem kradzionem“.

109. „Do piekła gościniec wielki“ (116). Droga do piekła jest tak szeroka, że trafi tam nawet ślepy. Analogiczna frazka o grobie u Potockiego, Ogr. Fras. 2.155 „Droga nieomylna“.

110. „Farfur trucizny nie trwa“ (118). Gdy ktoś towarzyszowi za przymówkę rozbił na głowie czarę farfuru, a po uszkodzonym powiedziano, że „truciznę wielką w głowie ma“, wedle przesądu, że trucizna rozsadza naczynie porcelanowe.

111. [Nieboszczyk w sieci] (280). Kupiec, chcąc wypróbować przywiązanie żony, udał umarłego; żona, ubrawszy go do trumny w sieć tylko, na pogrzebie lamentuje, pytając, dokąd idzie; rzekomy nieboszczyk wstaje z trumny, ze słowami: „po ryby ubrany w sieć, niecnoto, wędruję“. Jedna z wczesnych redakcyj tej facecji w łacińskich nowelach Morliniego (1520).

\* 112. [Skóra żony (285)]. Obita przez męża żona omdlała; sąsiad pytał, co zrobić, jeśli zemdlona umrze; mąż kazał z niej zdjąć skórę, wysuszyć i pokazać żonie drugiej, gdyby z gniewu mdleć chciała. Gdy sąsiad począł ostrzyć rzezak, kobieta porwała się co prędzej i uciekła.

\* 113. „Dekret pana o krowę z chłopkiem“ (113). Chłop skarży się panu, że krowę jego zabiła pańska; pan na to oświadcza, że on swej krowie nie kazał bósć chłopskiej.

\* 114. „W Prusiech predykant“ (88). Drabi kradną predykantowi z komina połcie wędzającej się słoniny, jeden z nich obrywa się, spada i oświadcza zdumionemu kaznodziei, że przyniósł mu w podarku od Lucypera jeden jeszcze połcie; przestraszony gospodarz puszcza sprytnego złodzieja, wolno, poczem dopiero spostrzega szkodę.

\* 115. „Apostołów szwedzkich w Polsce pobrano“ (91). Gustaw wysłał do Polski działa, nazwane imionami apostołów a mające głosić sławę Lutra, zawiódł się jednak, apostołowie bowiem dostali się w ręce wrogów.

Za anegdoty pochodzenia polskiego uznać trzeba przede wszystkim kalambury, następnie facecje o Mazurach, Moskwie, Tatarach, wreszcie aluzje do wypadków z życia polskiego.

116. „Opaczne mniemanie z mowy“ (102—3). Ktoś opowiada, że „za konika powieszono w Krakowie“, słuchacze sądzą, że „zakonnika“. „Rubinowa szata“ oznacza odzienie żyda Rubina, nie ozdobioną kamieniami. Ktoś widział „z chrostu kościół w miasteczku“, t. j. patrzył z chrostu-zarośli. Dowcipniś założył się na biesiedzie, że wszystkich w komnacie zastanie „boso“, jakoż sam boso wszedł i upomniał się o wygraną.

117. „Dawne lata przy prostocie“ (101). Mazur, posłany do opata z cietrzewiem, oświadcza: „Ukłon zasyla, Mości księżu cietrzewiu, a parę przysyla opatów Jegomość moj“.

118. „Jeden niesłużył“ (101). Młodzik w świat wyprawiony, znajduje na drodze dudy, bierze je za potwora i przestraszony wraca do domu, opowiadając przygodę zabawną polszczyzną litewską czy żmudzka:

To bestya sroga,  
Zolta nosa, ogona dluga, bosa noga...  
Tak gdy ja kciała kłóć go, i pknę, ona krzyknie,  
A moj koń w bok, skok, a ja na kamień zwała  
Bez szkoda, bowiem tylko trzy żebra wybiła.

119. „Tatarzyn dziki oszukan od Polaka“ (100). Pobratymi, Tatar z Polakiem, pasą konie nocą. Tatar kładzie się spać, nogami ku księżycowi, towarzysz zaś ma go obudzić, gdy księżyc przesunie się nad głowę śpiącego. Gdy Tatar usnął, Polak odwraca go głową w kierunku księżyca, budzi i sam idzie spać. Tatar czuwa, nie może doczekać się ranka i budzi Polaka, przestraszony, że „już ne budet den nam, Boh nas zabył“. Bardzo zabawna jest ruszczyzna Tatara, posługującego się zaimkiem dzierzawczym zamiast osobowego, jak dzisiejsi Chińczycy w Mandżurji, mówiący po rosyjsku:

Twoją moho y twoho stereży łoszaka,  
By kto nie zakarapczył jeho, a kak budet  
Ksiażyc nad hołowoju, twa spisiz, moja obudet.

120. „Mąż złą żonę chciał Tatarom oddać“ (95). Mąż przywiązał żonę do drzewa, by Tatarzy ją zabrali, ci jednak tylko obijają ją kańczukami, powiadając, że gdyby była dobra, mąż nie byłby tak z nią postąpił.

121. „Nierowne małżeństwo szkodliwe bywa“ (97). Służył chłop pojął ruską szlachciankę; pan jego upomniał się oń, żona wówczas wykupuje go, poczem każe go utopić, jako kupioną przez siebie własność. Bardzo być może, że jest to warjant głośniejszej anegdoty „Po

smacznym kąsku napić się nie wadzi“, o utopieniu kochanka-dwoznanina.

122. „Żyd łakomy oszukany“ (68). Służąły kupuje u Żyda szablę w srebrnej pochwie, udaje, że nie może jej wydobyć, trzymając więc za pochwę, każe Żydowi ciągnąć za rękojeść. Porwawszy pochwę, ucieka, Żyda zaś, goniącego za nim z gołą szablą, zatrzymują ludzie na drodze. Prawdopodobnie jest to streszczenie jakiegoś intermedjum, motywy bowiem podobne były na scenie w. XVII wcale pospolite.

123. „Moskal dla chrzaniu pozbył nosa“ (110). Jedząc chrzan, Moskal prosił, by mu nos ucięto, a gdy sąsiad to zrobił, pocieszył się, że inaczej byłoby mu „gołową skrutyło“.

124. Kapusta kwaśna. (116). Ktoś częstowany kapustą, nie chce jej jeść, skoro bowiem na zgnicie jej w kadzi potrzeba roku, niepodobnaby strawić jej w ciągu jednej nocy.

125. „Sławniejszy baranek niż kozioł“ (87). Narzeczona Kozła umarła, przenosząc „w niebie za barankiem chodzić“.

126. „Modlitwa żołnierzy podczas związku“ (98). Rabusie wojskowi modlą się: „Dobry dzień, Panie Boże, a jest tu chłopskie zboże? Jać twego nie ruszę, ale chłopskie muszę“.

127 a. „Nagrobek pijanicy“ i (127 b) „Nagrobek dudzie“ należą do kategorii pospolitych w w. XVII nagrobków humorystycznych; pijak Burlak na sądzie ostatecznym będzie mógł powiedzieć tylko „piłem, Panie“; po śmierci dudziarza dudy powieszono na suchej wierzbie, choć z grajkiem zrobić tak należało.

## V.

Księgę facecyj zakończył Kuligowski kilku facecjami-zagadkami, których rozwiązanie pozostawił domyślnemu czytelnikowi. O jednej z nich, na temat sporu o cień wynajętego osła była mowa poprzednio (Nr. 53), trzy dalsze należą do tej samej kategorii conceptów.

\* 128. [Kulawy i ślepy] (119) znajdują sakiewkę na drodze i kłócą się, kto ma do niej prawo, ten, co ją spostrzegł, czy ten, który ją podniósł. Pomysł sam facecji należy do cyklu bajek o spółce kulawego ze ślepym, spotykanych w literaturze polskiej od czasów „Worka Judaszowego“ Klonowica po „Bajki“ Krasickiego.

129. [Proces o nos] (118). Dwaj przeciwnicy odrabiali sobie w pojedynku nosy; jeden z nich kazał sobie „przyhaftować“ nos cudzy, o co właściciel wytoczył mu proces.

130. [Wilk z kozą na koniu] (119). Wilk, nabiwszy się paszczą na rogi kozy, spadł wraz z nią na grzbiet pasącego się pod skałą konia; właściciele konia i kozy poczynają się spierać, kto ma prawo do wilka. Tę samą zagadkę ma zbiór „Co Nowego“ (Nr. 24).

131. „Gadka Poetycka“ (120—121) jest największą osobliwością „Demokryta Chrześcijańskiego“, i z tego tytułu zasługuje na baczniejszą uwagę. W przeciwieństwie tedy do innych, anegdod czy facecyj, jest to autentyczna bajka fantastyczna, a zatem pierwsza przedstawicielka tego rodzaju literackiego w Polsce, wcześniejsza bowiem od niej o lat kilkadziesiąt „Banialuka“ Jarosza Morsztyna była właściwie dość nie-

zgrabnym poematem, osnutym na motywie bajkowym. Bajka ta jednak budzi specjalne zainteresowanie z innego jeszcze punktu widzenia.

Treścią jej jest wyprawa czterech braci, uczonego, złodzieja, wojownika i budowniczego okrętów po królową, strzeżoną na wyspie przez smoka. Brat pierwszy odnajduje, dzięki swej znajomości „matematyki“, wyspę; drugi, złodziej, usypia smoka, i po desce na nim położonej, uprowadza królową. Gdy potwór się obudził i puścił w pogoń za statkiem, brat trzeci rozplątał go bułatem, ale równocześnie rozrąbał okręt, całe jednak towarzystwo zostało uratowane dzięki bratu czwartemu, który momentalnie uszkodzony statek naprawił. Bracia poczynają się kłócić, do kogo królowa ma należeć, i spór ten pozostaje nierozstrzygnięty, a raczej oddany pod sąd czytelnika. Tak skomponowana bajka, której prototyp antyczny upatrywaćby można w podaniu o Argonautach, ma bardzo liczne analogje, zarówno w tradycji ludów azjatyckich jak europejskich. W większości wypadków kończy się ona rozstrzygnięciem sporu przez ojca królowy na rzecz któregoś z braci, są jednak wersje, w których — wobec niemożności przyznania panny któremuś z jej zbawców — zatrzymuje ją dla siebie ich ojciec, a nawet takie, gdzie całe towarzystwo zostaje zamienione w konstelację gwiazdną, nawet bowiem bogowie nie zdołali zagadki rozwiązać. Wersje te nadto różnią się między sobą zarówno ilością braci, jak określeniem ich zawodu.

Obok wersji ludowych istnieją jednak starsze od nich literackie, przeważnie włoskiego pochodzenia <sup>1)</sup>. Najstarsza z nich, w „Novellino“ z w. XIV, prawi o czterech królewiczach, z których jeden studjował w Paryżu, drugi w Sycylii wykształcił się na znakomitego łucznika, trzeci w Katalonji na niezrównanego złodzieja, czwarty wreszcie w Genui zdobył sztukę budowania okrętów; po powrocie do domu wybierają się oni po królową porwaną przez smoka i jej skarby, i tutaj rękopis się urywa. U późniejszych nowelistów włoskich, Morliniego (1520 Nr. 80 „de fratribus, qui per orbem pererrando ditati sunt“), w „Notti“ Straparoli (VII, 5) czy „Pentamerone“ Basilego (5, 7) występuje już to trzech, już to pięciu braci, w najbliższej zaś chronologicznie Kuligowskiemu wersji niemieckiej E. G. Happeliusa („Der ungarische Kriegerroman“, 1685) królową porywa nie smok lecz duch. W rezultacie więc bajka Kuligowskiego stoi najbliżej najstarszego tekstu włoskiego i pozwala go uzupełnić, i na tem właśnie polega jej znaczenie w dziejach danego motywu i bajki wogóle. Między obydwu wersjami, włoską i polską, musiało istnieć oczywiście jakieś, dzisiaj nieznanne, ogniwo pośrednie, najprawdopodobniej łaciński przekład noweli włoskiej. Ze względu na to wyjątkowe znaczenie „Gadki Poetyckiej“, przytaczam ją w całości w anneksie, modernizując jedynie pisownię, mało zresztą odbiegającą od dzisiejszej.

<sup>1)</sup> „Novelle antiche“ ed. Biagi, 1880 Nr. 156. Papanti: „Catalogo dei novellieri italiani in prosa“, 1871, 1, XLIV Nr. 23. W zbiorze Grimmów jest to bajka 129 („die vier kunstreichen Brüder“). Bolte-Polivka, „Grimm Anmerkungen“, 3, 46 sq. podają całą masę warjantów i przegląd motywów pokrewnych. Wersje żydowską i serbską omówił R. Koehler, „Kleinere Schriften“, 1, 298 sq. 438 sq.

## VI.

Na zakończenie wspomnieć należy o metodzie przekładów i przeróbek Kuligowskiego i o ogólnem znaczeniu „Demokryta Chrześcijańskiego“.

Facecje tedy proboszcza litewskiego odznaczają się trzema conajmniej zaletami, zwłaszcza w porównaniu z „Ogrodem Fraszek“ Potockiego; są przyzwoite, zwięzłe i zazwyczaj dowcipne. Kuligowski tedy unika przygód z alkowy małżeńskiej i kloaki, w których lubuje się facecjonista małopolski, a które niezupełnie licowałyby z sutanną ascetycznie nastrojonego księdza. Pomija on również wszelkie anegdoty ze skandalicznego życia duchowieństwa. Dla przykładu warto wskazać na Nr. 26, krótki epigram o „stojakach“.

W poście i modłach diabelstwo wyganiać.

Przezacny pan niejakiś przed księdzem plebanem

Skargę przekładał, czyli przed swym kapelanem,

Że ma na swoim dworze dość stojakow siła,

Co-by z tym? — Na to księdza taka rada była:

„To djabelstwo nie może być wyrugowane

Inaczej, chyba przez post zostanie wygnane“. (114)

Pierwowzorem Kuligowskiego była tutaj daleko dowcipniejsza anegdota w „Democritus Ridens“ („Hospites quomodo eiciendi“, 152) o biednym przeorze, skarżącym się na mnichów przybyszów, bawiących w jego klasztorze pod pozorem, że w kurji biskupiej nie załatwiono im sprawy, w której przybyli. Krewny biskupi, Platon, wysłuchawszy skargi, oświadcza: „Scis domine, immundorum spirituum duo esse genera: quorum unum in nomine Domini, alterum non nisi in oratione et jejunio ejiciatur. Quandoquidem ergo hi, ut videtur, ex primo genere non sunt, crediderim sane ex altero esse genere ac propterea iis remediis contra eos utendum, quae ibi praescripta sunt“. Idąc za tą radą, przełożony nie każe podać intruzom wiecerzy, oni zaś nazajutrz rankiem opuszczają klasztor. Najwidoczniej Kuligowski, zdecydowawszy się na facecję o mnichu, od którego djabeł nauczył się sztuki pieczenia jaj nad świecą, uważał, że zbyt wiele opowiadań o niedomaganiach życia klasztornego nie odpowiadałoby charakterowi jego budującego traktatu i dlatego facecję o mnichach-darmozjadach przerobił, zastępując ich w niej dworzanami.

Pozatem, wyjąwszy bardzo niewiele wypadków, umie on uchwycić dowcipną pointę anegdoty i wyrazić ją bez tego gadulstwa, którem Potocki zepsuł niejedno efektowne opowiadanie swego olbrzymiego zbioru. Gdyby nie rozmaite usterki stylowe, a przedewszystkiem wiersze dla rymu dodane i prymitywne a nieudolne rymy, „Demokryt Chrześcijański“ mógłby pretendować do wcale poczesnego miejsca w dziejach poezji polskiej. Miejsca tego przyznać mu niepodobna, natomiast należy podkreślić, że stanowi on bardzo cenną pozycję w dziejach facecji polskiej i bajki polskiej. Z jednej strony pozwala on na zorjentowanie się w tematach facecjonistycznych, które w Polsce przez całe wieki cieszyły się popularnością, świadczy wymownie o żywotności powiastek



Panny, Egle, Agawe ozdobnej urody,  
I insze Nereidy wynurzone z wody.

- A zatym smok ockniony ujrzy, że jest wzięta  
Krolewna, i tę drogę, którą niośł, pamięta.  
40 Zaczym w lot tymże ślakiem z jaskini wypada,  
I w pośl drogi dościga i na okręt siada,  
I zacznie okręt psować, a tu potrzebaby  
Ginać wszystkim, gdyby z nich każdy był w moc słaby.  
Lecz brat trzeci wybiega na wierzch nawy, zatem  
45 W zapale z obu rąk tnie w pośl smoka bułatem,  
A wraz w tym rozbił okręt na szmaty zapale,  
I już tu toną wszyscy, gwałtu krzycząc. Ale  
Czwarty brat, niestrwożony, według swej nauki  
Przez instrumenta spoił rostrącone sztuki  
50 Okrętu i ratował wszystkich.

- A tak w biegu  
Morskim bez przeszkod przyszli szczęśliwie do brzegu.  
O czym skoro król wziął wieść, na salve z burzących  
Dział kazać bić po murach i z kartanow grzmiących.  
Huk i echo z rumoru, gory się ozwały,  
Gdy ogromne po murach kartany zagrzmiały.  
55 Zgadnijcież, komu panna należy: Pierwszemu?  
Czy drugiemu? Trzeciemu? Czyli też czwartemu?

## 2.

## Kuligowski a Masenius.

Już po oddaniu obecnego szkicu do druku trafiłem na interesujące dziełko jezuickiego teoretyka komizmu, J. Maseniusa p. t. „Familiarium argutiarum fontes“ (Coloniae 1660), cytowane przez Kuligowskiego przy facecji 69. Ponieważ zbiór anegdot Maseniusa opiera się na tych samych materiałach, z których czerpał autor „Democritus ridens“, przyczem powiastki obydwu facecjonistów jezuickich podane są niejednokrotnie w brzmieniu identycznym, przeto niepodobna ustalić, za którym z nich szedł Kuligowski, co zresztą jest sprawą obojętną. Inaczej ma się rzecz w wypadkach, gdy u Kuligowskiego występują anegdoty niespotykane w „Democritus ridens“, przedewszystkiem zaś w obrębie tej grupy (od Nr. 89 wzwyż), w której źródeł jego nie umiałem wskazać. Dla kilkunastu facecyj można bez wahania przyjąć tutaj Maseniusa jako źródło naszego „Demokryta“. Facecje występujące u Maseniusa i w innych zbiorach zaopatrzyłem w tekście gwiazdką, w wypadkach zaś gdy znam je tylko z Maseniusa, podaję nadto poniżej ich tytuły łacińskie. Cyfra pierwsza znaczy facecję Kuligowskiego, druga stronicę „Argutia e“, po niej zaś idzie numer porządkowy facecji w tekście łacińskim.

2 — M 200 No 25. 3 — M 159 No 24. 6 — M 182 No 36. 7 — M 185 No 45.  
14 — M 285 No 13. 16 — M 423. 19 — M 184 No 43. 21 — M 119. 22 — M 220  
No 3. 23 — M 298 No 26. 24 — M 157 No 18. 28 — M 213 No 9. 34 — M 186

No 49. 37 — M 169 No 26. 39 — M 190 No 12. 41 — M 218 No 23. 42 — M 192 No 20. 43 — M 193 No 24. 44 — M 134 No 14. 45 — M 205 No 6. 46 — M 116 i 219 No 1. 48 — M 285 No 14. 52 — M 197. 53 — M 61. 55 — M 103. 58 — M 189 No 7. 65 — M 387. 68 — M 302 No 42. 69 — M 64. 72 — M 319 No 1. 73 — M 93. 74 — M 206 No 12 i 149 No 10. 77 — M 181 No 24. 79 — M 387. 89 — M 376 (zakłady pijackie). 91 — M 169 No 28. Laus captata opprobrio rependitur. 94 — M 241 No 10 Furtum lepide excusum, 98 — M 171 No 33 Mortui pellis pro tympano. 99 — M 321 No 11 In crinibus superbire stultum. 100 — M 284 No 11 Poena saepe offenso nil prodest. 101 — M 211 No 16 Ludificator ludibrio est. 105 — M 311 No 2 Par pari astute repensum. 106 — M 54. 112 — M 302 No 42 mala mulieres domitae. 113 — M 295 No 16 Judicium contra se latum. 114 — M 172 No 37. Periculum sub larva Daemonis discussum. 115 — M 330 No 3 Tormenta sub nomine Apostolorum. 128 — M 80 (Kulawy i ślepy).

## 3.

## Przegląd motywów.

Adwokat i dukaty 107. — Alchemista obdarzony mieszkaniem na pieniądze 2. — Aleksander Wielki 108. — Antagoras piekący ryby w namiocie 17. — Apostołowie-działa 115. — Astrolog wyśmiany 18.

Baran i Kozieł 125. — Biskup z mieczem 106. — Błazen i cesarz z lutnią 90. — b. zagrożony śmiercią 32. — b. i rybki 49. — Broda od włosów młodsza 16. — b. sułtańska 86. — b. opalona 99. — Buchanan 80.

Chłop ośmiesza dworzanina, 28. — z ch. król 65. — ch. z panem o krowę 113. — ch. mówi królowi prawdę 13. — Chłosta z godnością 23. — Chory z urojenia 8, 92. — Chrystus tańszy od św. Jana 22. — Cień osła 53. — Cietrzew i opat 117.

Dionizjos i posągi 43. — Djabel i mnich 25. — Djabłami płacić 105. — Droga do piekła szeroka 109. — Dudy na drodze 118. — Dziewica trup 57. — Dźwiękiem płacić za zapach 48.

Gonella (koń z obciętemi wargami) 15.

Jaja rozbite, nadzieje zawiedzione 51. — Jarmark 103.

Kalambury 113, 116. — Kapusta kwaśna niestrawna 124. — Kaznodzieja z capią brodą 91. — Kije we śnie 77. — Kolumb i Bombadilla 75. — Kołdra dłużnika 42. — Koncept od utopienia ratuje 96. — Król i chłop 5, 13, 93. — Król słyszy prawdę o sobie 13. — Król i pochlebcy 30, 34. — Król wybaczca mimowolnemu winowajcy 100. — Król bezsilny wobec śmierci (choroby) 70. — Książd kradnie kapłona 94. — Kulawy i ślepy 128. — Kukułka wróży długość życia 82.

Macocha a pies 19. — Malarz i osiem grzechów (cnót) 7. — m. i skąpy klient 4. — Małżeństwo kłótlive 46. — m. zgodne 44. — Matki dobre córki złe 21. — Mnich na koniu 101. — Mnich piekący jaja i djabeł 25. — m. głodem pokonany 26. — Modlitwa żołnierzy-rabusiów 126. — Moskal traci nos przy chrzanie 123. — Mózg pośrednika w bójkę 29. — Myśliwy i pustelnik 81.

Nagrobki komiczne 127. — Niebo sobie kupować 24. — Nieba życzyć niewporę 50. — Niedźwiedź z wozem na drzewie 95.

Orfeusz nowy 1.

Panowie-okrutnicy 88. — Pięć PP dziewczyny 56. — Pijak w grobie

79. — p. gorszy od warjata 102. — Pijacki zakład 89. — Pogrzeb mędrca 97. — Poligamista szuka dobrej żony 39. — Predykant i żołnierz udający djabła 114. — Przyjaciele (picie na niedźwiedzią skórę) 52. — Pustelnik nawraca myśliwego 81. — p. i strojnisia 85.

Saladyn 37. — Sąd Szemiaki 12. — Semiramis 36. — Sen zawodny 77, 78. — Sędzia przekupny 6, 27. — s. krzywoprzysiężny 33. — Skarb ślepeca 20. — s. zamurowany w kościele 66. — s. a śmierć 31. — Sluga z rejestru 74. — Śmierci wzywać 62, 63. — Sokrates i Ksantypa 55. — Starcy a żołnierze 11. — Stary mąż i żona młoda 93. — Szata cenniejsza od człowieka 73. — Strzyżono-golono 54. — Szkatułki szczęścia 41. — Sztuki wyzwolone a rzemiosło 3.

Tatar i Polak 119. — Trębacz prosi o awans 87. — Trucizna i farfur 110. — Twarz zeszepecona dla uniknięcia pokus 71.

Wino pić bez wody 14.

Zagadki 129—131. — Ząb wyrwany w cudzym kraju 64. — Zgoda w małżeństwie 44. — Złoto snu pozbawia 35. — Żołądek barani 60. — Żołnierze 38, 114, 126. — Żona wiesza się na drzewie 58. — ż. zdradza rzekomą zbrodnię męża 59. — ż. i śmierć 62. ż. wykonywa testament męża (sprzedaż wołu i koguta) 69. — ż. opłakuje zmarłego męża 40. — ż. odziewa zwłoki męża w sieć 111. — ż. gotowa odpuścić zabójcom męża 9. — ż. ciężar (krzyż) 67. — ż. uparta 54. — ż. swarliwa uśmierzona muzyką 68. — ż. ciało męża 72. — ż. pijaczka 76. — ż. obita dla nauki 10. — ż. zagrożona odarciem ze skóry 112. — ż. oddana Tatarom 120. — ż. każe utopić męża 121. — ż. swarliwa i mąż cierpliwý 47. — żony robią męża łysym 61. — Żyd oszukany 122. — Żyżka i jego skóra 98.

#### THE FOLK-LORE ELEMENTS in M. I. Kuligowski's „DEMOCRITUS“.

„THE Laughter of a Christian Democritus“ (1699) by M. I. Kuligowski is a moralistic treatise in verse on the vanity of our life in accordance with the religious spirit of the 17-th century. It contains however about 200 „exempla“, stories and anecdotes of ancient medieval and modern origin. Most of them belong to the category of „travelling stories“, that is, they have occurred again and again in the earlier collections of „Facetiae“, still it is „Democritus Ridens“, the well known 17-th century booklet (as well as I. Masenius' „Argutiae“) which has been Kuligowski's main source.

Among the stories of the Polish writer the most noteworthy seems to be a long fairy-tale called „Zagadka“ (A Riddle). It represents one of the most archaic versions of the tale „Four Clever Brothers“ („die vier kunstreichen Brüder“ of Grimms, No 129), and its importance depends on the fact, that the oldest 14-th century version (published in the Italian „Novelle“ by Biaggi, 1880, No 156) has been preserved in a mutilated condition. Accordingly, owing to the version of Kuligowski we can reconstruct the basic text of the tale in the following way: The brothers, a mathematician, a warrior, a thief and a carpenter, rescue a Princess captured by a dragon and begin to quarrel which of them should have the right to marry her. Not unlike the greater part of collateral versions, the dispute remains undecided and the reader is expected to solve it for himself.